

**WELTSCHMERZ [część trzecia]**

27.

pozostały kości  
zgody i niezgody  
drzazgi istnienia

bunt gatunków  
ich pomieszanie  
wycie potworów

wojny hybrydowe  
tętent  
cybernetycznych centaurów  
szum śmigieł dronów  
krążących nad miastami  
ścigających  
ludzkie cienie  
umykające  
do jaskiń

28.

z głowy minerwy  
wyleciała prasowa  
nagonka na  
smoki jednorożce  
minotaury lecą  
pterodaktyle tunele  
labiryntów ostro  
skręcają i widać

światło na wieży  
babel tęczowa  
chorągiew z nieba  
sypią się  
białe hieroglify

śmigają roje  
nietoperzy runy  
wiadomości złego  
i dobrego sowa  
zatacza kręgi  
nad wodami

29.

boli mnie słowo  
dają na wiarę w to  
coś co iskrzy  
na styku jak seria  
z automatu  
c o ś c o ś c o ś

się zacina

30.  
mięsożerne słowo  
befsztyk  
skwierczy mi w ustach  
świergocze  
jak słowik w krzakach  
chińskiego alfabetu

31.  
w lustrze pysk  
małpy pysk  
australopiteka twarz  
australopiteka twarz  
neandertalczyka i  
moje oblicze  
  
mordo ty moja

32.  
skończyłem  
75 lat i nie wiem  
kim jestem  
pośród  
tych wszystkich  
istot z którymi  
dzielę  
weltallschmerz

71 lat temu  
było nas  
2,5 miliarda dziś  
jest miliardów 7,5  
wycinamy  
lasy hodujemy  
miliardy  
krów owiec  
i kóz  
  
w oddali wyje  
ostatni wilk

28.02.2021

33.

w labiryntach miast  
mrowią się tłumy idą  
krzyczą we wszystkich  
językach jednocześnie  
żywi i umarli śpiewają  
o tym co myślała  
ostatnia kropla wody  
na planecie

34.

*pamięci Janka Lityńskiego*

nad kolejnym z nas  
zastyga tafla wody  
płyną po niej chmury  
odbijają się gwiazdy  
rozmywa się pamięć

w jej lustro patrzą  
następcy nie widzą  
zatopionych w nich  
naszych spojrzeń

35.

z jaką szybkością niesie się  
dźwięk na Marsie tam gdzie  
wirują teraz śmigła  
drobnego helikoptera i w co  
przemieniła słowa pierwszego  
człowieka gdy powie

jestem tu teraz tu jestem  
na zawsze bez odbioru over

36.  
człowiek Się  
Się gubi ja  
Się gubi ty  
Się gubi on

człowiek się  
drzwi okna  
komin  
człowiek  
się dom  
ma

człowiek Się  
na Marsie  
ma się  
dom

37.

człowiekiem się  
oddycha osobą  
sobą  
się dusi

38.  
w tej chwili  
na całym świecie  
dziesiątki setki tysięcy  
tysiący poetów  
pisze  
we wszystkich językach i  
we wszystkich alfabetach  
kolejny wers  
tego wiersza  
który wzywa  
do ratowania  
planety i który  
się rozsypuje  
w miliardy  
liter znaków  
w milczącym oceanie  
kosmosu

fale grawitacyjne  
przenoszą  
kapsułę z wyznaniem  
kocham bezsens  
słowa bezsens

w tle wybrzmiewa  
cicha pleśni pieśń

39.

**ból wygasa wycisza się  
w śmierć i słysząc grzechot  
liter i znaków rehot  
wszechświata**

40.

41.

wokół góry żelaznego  
złomu słysząc trzaski  
wizji świsły batów i  
bitów z uschłego pnia  
wiadomości tego  
i owego

42.

**mówią  
wysłów się  
z języka  
przejęzycz się  
w ziemię wodę  
ogień  
powietrze  
wylicz z liczb  
na wzór  
i podobieństwo  
wróć  
do punktu  
wyjścia**

43.  
powraca to coś co się  
czai  
wokół mnie i we mnie

wizg fal  
uderzeniowych  
s e n s n u

tak            †  
                  s z u k a  
                  †  
                  s z u k a  
                  †  
                  s z u k a  
                  †  
                  s z u k a

w bólu  
tchnie kędy chce  
na wskroś  
świst  
bata bytu

44.  
coś mi mówi  
prawda to  
fałsz dobro to  
zło i

na odwrót

ot tak  
kat to  
to kat  
tak ot

coś mi pokazuje  
język